



(zbiory IPN)

STANISŁAW JAWORSKI (1916–1998)

**Dowódca oddziału partyzanckiego
współpracującego z Konspiracyjnym
Wojskiem Polskim.**

Paweł Wąs

Stanisław Jaworski

„Upiór”

Stanisław Jaworski urodził się 1 maja 1916 r. jako młodszy syn Adama i Józefy z domu Jurek, sklepikarzy z Wolborza, miejscowości leżącej pomiędzy Piotrkowem Trybunalskim i Tomaszowem Mazowieckim. W 1922 r., po śmierci żony, Adam Jaworski przeniósł się do Tomaszowa, gdzie otrzymał posadę mechanika w tamtejszym tartaku. Po ukończeniu szkoły powszechnej Stanisław podjął naukę i praktykę w Publicznej Szkole Doksztalczącej Zawodowej w Tomaszowie na kierunku ślusarz, po ukończeniu której otworzył wraz z ojcem w 1935 r. prywatny zakład ślusarski. Udzielał się również w harcerstwie oraz OM TUR.

Wiosną 1939 r. został powołany do odbycia służby wojskowej w Szkolnym Batalionie Lotniczym w Świeciu nad Wisłą, skąd trafił do 1 Pułku Lotniczego w Warszawie. W trakcie mobilizacji, po rozwiązaniu pułku, Jaworski został przydzielony do naziemnej obsługi Brygady Pościgowej, w ramach której wziął udział w kampanii polskiej. Po zakończeniu walk uniknął niewoli i po powrocie do Tomaszowa podjął pracę w warsztacie wraz z ojcem.

Od początku okupacji Stanisław i jego starszy o rok brat Marian podejmowali działalność konspiracyjną w grupie st. sierż. Mateusza Turskiego „Wilka”, uczestnicząc w szeroko pojętej akcji pomocowej dla oddziału mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala”. Po złożeniu przysięgi na początku 1940 r. wstąpili

Stanisław Jaworski w trakcie służby wojskowej (zbiory IPN)



do Związku Walki Zbrojnej. Stanisław wszedł w skład drużyny dowodzonej przez swego brata, która prowadziła działania wywiadowcze. Po aresztowaniu Turskiego w październiku 1941 r. Jaworscy przejęli większość jego obowiązków wywiadowczych na terenie Tomaszowa. Kolejne masowe aresztowania nastąpiły w lipcu 1942 r. Ich ofiarą padł również Stanisław Jaworski, aresztowany 16 lipca. Początkowo trafił do więzienia w Radomiu skąd, po śledztwie, przewieziono go do obozu koncentracyjnego w Auschwitz, gdzie otrzymał nr obozowy 154249. Po kilku miesiącach został przeniesiony do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, skąd podejmował dwukrotnie próbę ucieczki, zakończoną niepowodzeniem. W tym czasie zapadł na zdrowiu. Wiosną 1945 r., w czasie gdy wojska alianckie zbliżały się do obozu, Jaworski został przewieziony do szpitala w Berlinie. Po dojściu do zdrowia podjął pracę w charakterze robotnika i oczekiwał wkroczenia wojsk sowieckich, co nastąpiło 20 kwietnia. 1 maja wrócił do Tomaszowa.

Z uwagi na represje wobec byłych członków Armii Krajowej, które dotknęły również Mariana Jaworskiego, bracia postanowili wyjechać na Ziemie Odzyskane. Osiedlili się w miejscowości Lipki Wielkie w powiecie gorzowskim, gdzie zorganizowali posterunek Milicji Obywatelskiej, którego komendantem został Stanisław. Na podległym im terenie dochodziło często do aktów bandytyzmu ze strony stacjonujących wojsk sowieckich. 3 marca 1946 r. Stanisław Jaworski wraz z drugim milicjantem Stefanem Ostalskim zatrzymali w Lipkach bryczkę z wartościowymi rzeczami przewożonymi przez żołnierzy sowieckich. Okazało się, że wszystko zostało zrabowane jednemu z okolicznych gospodarzy. Gdy sowieci nie zamierzali zwrócić zagrabionych dóbr, Jaworski przestrzelił koła w bryczce i odebrał żołnierzom broń, a następnie nakazał im pieszo iść do miejsca stacjonowania. Po pewnym czasie pod zabarykadowany posterunek MO podjechał samochód z sowietami, którzy szturmem chcieli wziąć budynek. W trakcie walki Jaworski zabił jednego z napastników, a drugiego ciężko ranił, zmuszając pozostałych do odwrotu. Bracia zdezerterowali z szeregów milicji i założyli kilkusobowy oddział dowodzony przez Mariana Jaworskiego, występujący przeciwko komunistycznej władzy. Po jednej z akcji, 1 maja 1946 r., PUBP w Gorzowie oraz wojska NKWD zorganizowały wielką obławę, zatrzymując członków oddziału. Jedynie Stanisław po obrzuceniu przeciwników granatami i podpaleniu smarów w ponemieckiej wozowni w Ludziszawicach wymknął się pościgowi pod osłoną gęstego dymu. Wkrótce z aresztu w Santoku uciekł Marian Jaworski i bracia powrócili do Tomaszowa.

Poprzez znajomych z okresu partyzantki antyniemieckiej, Jana Gałczyńskiego „Sępa” i Romana Gostyńskiego „Indianina”, nawiązali kontakt z dowódcą poakowskiego oddziału Wacławem Szewczykiem „Orkanem”. 9 maja trafili do działającego w okolicach Tomaszowa oddziału partyzantkiego, dowodzonego przez st. sierż. Bolesława Rybaka „Żbika”. Niepowodzeniem zakończył się atak na siedzibę PUBP w Brzezinach w nocy z 14 na 15 maja. Zagrożony aresztowaniem „Orkan” w dwa dni później dołączył do oddziału, stając się jego drugim dowódcą. Przeprowadzono akcje rekwizycyjne w młynie w Studziankach, w spółdzielniach w Zawadzie, Goleszach i Nagórzycach oraz nadleśnictwie w tej ostatniej miejscowości.

Pod koniec maja „Orkan” nawiązał kontakt z „Nurem” (N.N.) z Konspiracyjnego Wojska Polskiego, w tym samym czasie kilku partyzantów opuściło oddział, tworząc na terenie Tomaszowa miejski patrol dywersyjny. Byli wśród nich bracia Jaworscy. W myśl rozkazu kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca” z 1 czerwca 1946 r., „Nur” utworzył oddział partyzancki KWP na bazie oddziałów „Orkana” i „Żbika” oraz operującego między Tomaszowem i Przedborzem oddziału sierż. Tadeusza Bartosiaka „Wilka”. Aby zapewnić środki finansowe, patrol dywersyjny dokonał 3 czerwca rekwizycji kwoty 950 tys. zł od kasjera firmy budującej kolej na linii Tomaszów–Radom. Przy próbie doręczenia tej kwoty do Komendy KWP w Częstochowie aresztowani zostali Roman Gostyński „Indianin” i Franciszek Ryś „Szczupak”. W tym samym czasie w lasach lubieńskich oddział dowodzony przez „Orkana” został wcielony do KWP. Bolesław Rybak niezadowolony z pełnionej funkcji zastępcy próbował ujawnić się, a gdy okazało się to niemożliwe, wraz z Cyrylem Przedborą „Zagadką” wyjechał na Ziemię Zachodnie. Wkrótce obaj zostali zatrzymani z bronią w ręku, a następnie skazani przez WSR w Łodzi na karę śmierci, zamienioną na 15 lat więzienia.

W tym czasie oddział „Orkana” oraz miejski patrol dywersyjny podjęli szereg akcji rekwizycyjnych na terenie powiatu opoczyńskiego i piotrkowskiego. 14 lipca 1946 r. na zabawie w podtomaszowskiej miejscowości Kaczka doszło do próby zlikwidowania funkcjonariusza tomaszowskiej placówki UB Romana Janiaka. W trakcie strzelaniny zabity został milicjant Bogusław Paździerski, którego Stanisław Jaworski przygodził dodatkowo do podłogi bagnetem.

W wyniku działań operacyjnych prowadzonych przez funkcjonariuszy PUBP w Piotrkowie Trybunalskim, Wacław Szewczyk „Orkan” został 14 lipca zabity przez nasłanego konfidenta, zaś dowództwo objął Marian

Jaworski „As”, który wraz z bratem dołączył 17 lipca do oddziału. Przeprowadzonych zostało szereg akcji rekwizycyjnych, m.in. na stację kolejową w Tomaszowie Mazowieckim, spółdzielnie w Żarnowicy, Lubieniu, Przedborzu, Aleksandrowie, Szarbsku, Dąbrówce i Ręcznie. Rozbrajani byli funkcjonariusze MO, a działacze komunistyczni karani chłostą. Wiele działań przeprowadzono wspólnie z oddziałem „Wilka”. W połowie września, na skutek konfliktu pomiędzy braćmi, Marian Jaworski opuścił oddział, zaś dowództwo objął jego brat Stanisław. „Upiór” przeprowadził reorganizację, zwalniając część ludzi, którzy trafiają do Tadeusza Bartosiaka „Wilka”. W skład grupy „Upiora” weszło siedmiu najbardziej zaufanych partyzantów, z którymi powrócił na teren gminy Golesze. Kwatery oddziału znajdowały się w miejscowościach Swolszewice, Nagórzyce, Wiaderno. W trakcie kilku miesięcy doszło do wielu akcji m.in. na kasę Ubezpieczalni Społecznej i Urząd Skarbowy w Tomaszowie, liczne spółdzielnie i magazyny. 1 października ostrzelano z zasadzki samochód komitetu miejskiego PPR w Tomaszowie z zamiarem likwidacji pierwszego sekretarza Romana Tuchowskiego, czego nie udało się dokonać. 14 listopada wieczorem doszło do najbardziej spektakularnej akcji oddziału. Zatrzymano dwie ciężarówki z sowieckimi żołnierzami wracającymi z lotniska w Glinniku do koszar w Tomaszowie. Wszystkich rozbrojono i wypuszczono wolno w samej biełźnie. Pogoń nie przyniosła skutku.

Oddział „Upiora” w 1946 r. (zbiory IPN)



W okresie przedwyborczym „Upiór” skupił się na akcjach przeciwko funkcjonariuszom komunistycznym, ponownie współpracując z oddziałem Tadeusza Bartosiaka „Wilka”. 18 grudnia, po zerwaniu linii telefonicznej, miała miejsce akcja na Wolbórz. W urzędzie gminy zniszczono portrety komunistyczne, zaś w miejscowej spółdzielni rolniczo-handlowej zarekwirowano liczne towary. Zdobyczą ciężarówką przejechano do Sulejowa, gdzie rozbito posterunek MO, zdobywając dużą ilość broni. 21 grudnia obydwa oddziały opanowały Przedbórz. Spektakularny charakter miał udział partyzantów w pasterce w kościele w Chorzęcinie, po której przeprowadzili oni patriotyczny wiec. Następnego dnia pod Wiadernem wpadli w zasadzkę UB, z której udało im się ujść. Oddziały rozdzieliły się i „Wilk” powrócił na swój teren. 8 stycznia 1947 r., podczas pobytu grupy „Upiora” na kwaterach w Woli Wiadernej, do wsi przybyły siły opoczyńskiego UB i KBW. Jednak i tym razem partyzantom udało się wyjść z okrążenia. Ciężko ranny został Jan Szulc „Lisek”, który zmarł w trakcie przesłuchania w siedzibie UB w Opocznie. „Upiór” przeprowadził kolejne akcje rekwizycyjne na spółdzielnie w Wyknie, Drzazgowej Woli, Rzekchowie, Goleyszach. Pomimo zasadzek, bezpieczeństwo nie udało się rozbić oddziału. Po ogłoszeniu amnestii Jaworski ze swymi ludźmi postanowili się ujawnić. Odbyło się to w dwóch etapach – 27 lutego oraz 4 marca 1947 r. W akcję zaangażowane zostały: posterunek MO w Wolborzu, PUBP w Piotrkowie, PUBP w Brzezinach oraz placówka UB w Tomaszowie.

Stanisław Jaworski, nie ufając komunistom, opuścił w kwietniu Tomaszów wraz z żoną Janiną, osiedlając się w Mysłakowicach na Dolnym Śląsku w powiecie jeleniogórskim. Zatrudnił się w miejscowych Państwowych Zakładach Lniarskich „Orzeł” w charakterze ślusarza. Jednak już pod koniec października Jaworscy musieli powrócić do Tomaszowa, gdyż UB chciał zarekwirować ich mieszkanie. Ze względu na swą przeszłość Stanisław nie mógł znaleźć pracy, dopiero na początku grudnia został zatrudniony jako pracownik fizyczny w Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu. Począwszy od Wielkanocy 1948 r. „Upiór” był często wzywany na komendę MO w celu przesłuchań, w domu były przeprowadzane ciągłe rewizje. W jego otoczeniu umiejscowiono szereg informatorów. W połowie roku Jaworski został wezwany do poznańskiej prokuratury, gdzie miał wyjaśnić okoliczności zabicia sowieckiego żołnierza w Lipkach w 1946 r. Funkcjonariusze UB zatrzymali go na 48 godzin. Dodatkowo na początku września otrzymał z piotrkowskiej prokuratury akt oskarżenia w sprawie dokonania napadu rabunkowego na spółdzielnię w Żarnowicy w 1946 r., w związku

z czym został zastosowany wobec niego dozór milicyjny z koniecznością meldowania się na posterunku MO. Wszystkie wymienione czynniki wpłynęły na decyzję Jaworskiego o ponownym podjęciu działalności konspiracyjnej. W połowie września „Upiór” spotkał się ze znajomymi: Edwardem Dulą, Józefem Bąkowskim i Stanisławem Karpińskim, proponując im utworzenie antykomunistycznej organizacji mającej dokonywać akcji na obiekty państwowe. Niepowodzeniem zakończyła się próba nawiązania kontaktu z wyższymi władzami podziemia, wobec czego Jaworski postanowił działać na własną rękę. W skład grupy, posiadającej dwa pistolety, wszedł dodatkowo Kazimierz Pacholski. Celem pierwszej akcji, dokonanej 1 października, był młyn w Gaszku koło Inowłódza. Kolejne odbyły się w Ozorkowie oraz Modrzewku koło Szadkowic. Po następnej akcji, na handlarza materiałami tekstylnymi, doszło wśród członków grupy do nieporozumień, w wyniku których Bąkowski opuścił oddział. 20 października miała miejsce akcja na zarządcę tartaku w Jeleniu, w trakcie której pozyskano od jego żony pewną sumę pieniędzy. Po tych wydarzeniach tomaszowski UB wpadł na trop grupy. 29 października do zakładu pracy Jaworskiego przyjechali milicjanci, aby go aresztować. Ostrzeżony przez współpracowników „Upiór” uciekł przez ogrodzenie zakładu i zamierzał ukrywać się pod Tomaszowem. Potrzebne środki pieniężne pozyskiwał w akcjach rekwizycyjnych na stacjach kolejowych w Andrzejowie oraz Piotrkowie Trybunalskim. Na krótko znalazł schronienie u swej ciotki w Łodzi oraz u kuzynki żony w Milanówku pod Warszawą. Do kolejnej akcji doszło 4 listopada 1948 r., gdy członkowie grupy dokonali napadu na bank spółdzielczy w Wierzbniku pod Starachowicami. Powodzeniem skończyła się również akcja na bank 19 listopada w Otwocku, gdzie pozyskano 320 tys. zł.

1 grudnia 1948 r., z uwagi na zagrożenie aresztowaniem, członkowie grupy postanowili wyjechać pociągiem na zachód Polski, aby przekroczyć granicę. W trakcie pobytu na głównym dworcu w Warszawie aresztowano Karpińskiego. Pozostali odjechali do Milanówka. 10 grudnia Jaworski przyjechał do Jakubowa pod Lubochnią, gdzie przebywała jego żona Janina oraz Pacholski. 17 grudnia do placówki UB w Tomaszowie wpłynął donos, że w Jakubowie przebywa niezidentyfikowana grupa. Na miejscu funkcjonariusze MO zastali jedynie Janinę Jaworską, którą aresztowano. Wieczorem w obejściu pojawili się Jaworski, Dula i Pacholski. Ten ostatni został raniony przez jednego z milicjantów, pozostałym udało się zbiec. Przebywali w lesie między Jakubowem i Tomaszowem oraz u kolejnych znajomych w Tomaszowie. 21 grudnia przeprowadzili akcję na kasjera rzeźni miejskiej, któremu zarekwirowali 250 tys. zł. Po akcji Jaworski

z Dulą wyjechali do Złocieńca na Pomorzu Szczecińskim, skąd planowali wrócić do Tomaszowa 29 grudnia. Po przyjeździe pociągiem do Łodzi wzięli taksówkę. Wzbudzili podejrzenie u taksówkarza, który poprosił milicjantów z Widzewskiej Manufaktury o wylegitymowanie pasażerów. W trakcie próby ucieczki Dula został schwytany. Jaworski udał się do swej ciotki, skąd wyjechał do Milanówka.

PUBP w Brzezinach wszczął sprawę poszukiwawczą o krypt. „Upiór”, w którą zostały włączone UB w Gdańsku, Gorzowie Wlkp. i Łodzi oraz KW MO w Łodzi, w ramach operacji rozpracowania podziemia niepodległościowego krypt. „Ptaki”. Bliscy Jaworskiego byli inwigilowani przez sieć konfidentów, m.in. „Dyskretną”, „Sobieskiego”, „Jakuba”. „Upiór” ukrywał się

Karta rejestracyjna z ujawnienia się Stanisława Jaworskiego w 1947 r.
(zbiory IPN)

35-
72

Dnia 7 marca 1947 r.
22-3-1947

Powiatowy Urząd
Bezpieczeństwa Publicznego
w Brzezinach

Pieczęć nagł.
dnia 194 Nr. spr. 1(16352)

Do
Ministerstwa Bezp. Publ. Dep. II Wydz. I
w Warszawie

Proszę o zarejestrowanie w kartotece informacyjnej
i udzielenie informacji o następującej osobie*)

1. Nazwisko Jaworski

2. Imię Stanisław

3. Pseudonim „Upiór”

4. Imię ojca Adam

5. Imię i nazwisko panięńskie matki

6. Data urodzenia 1 maja 1916 r.

7. Miejsce urodzenia Polbót, gm. Bogusławice
powiat Piotrków Tryb. województwo Łódź

8. Stan cywilny żonaty

9. Narodowość Polak

10. Wyznanie rym.-kat.

11. Obywatelstwo polskie

12. Przynależność partyjna bezp.

13. Zawód i miejsce pracy ślusarz - nie pracuje

14. Stosunek do W. P. członek - rezerwy

15. Ostatni adres Domasion-Maś. ul. Krójska Nr. 17

16. Dowody osobiste, jakie, gdzie i przez jaki urząd wydane

Nr. Nr.

17. Powód zarejestrowania wzgl. o co podejrzany
donosiła go dz. dywersyjnego KHP „Upiór”
ujawnił się u PUBP - głosił oś. 4-12-47 r.

otrzymał ośm. Nr. 16352

Wzór Nr. E - 15
Drukarnia Nr. 1



Stanisław Jaworski w latach 60. (zbiory IPN)

uchronić osoby udzielające mu schronienia przed represjami.

Po ujawnieniu Stanisław Jaworski powrócił do Tomaszowa, w tym czasie rozpadło się jego małżeństwo. Na początku czerwca 1956 r. wyjechał do Trzebieszewa w powiecie Skwierzyna w woj. zielonogórskim, zaś w listopadzie przeniósł się do Wschowy, gdzie podjął pracę w Zakładach Przemysłu Terenowego. 15 marca 1957 r. zrezygnował z pracy i wyjechał do Gorzowa

Stanisław Jaworski w latach 90. (zbiory Archiwum Państwowego w Tomaszowie Mazowieckim)



w wielu miejscach, zarówno w centralnej Polsce jak i na Ziemiach Odzyskanych. Używał fałszywego dowodu osobistego. Jak wynika z doniesień agenturalnych, bywał również w Tomaszowie. Pomimo szeroko zakrojonych działań ze strony UB, nie udało się go jednak schwytać. Po ogłoszeniu amnestii w 1956 r. Stanisław Jaworski ujawnił się 7 maja w Prokuraturze Generalnej w Warszawie. W trakcie zeznań jako miejsca swego ukrywania się podał również tereny Związku Sowieckiego, m.in. w pobliżu Lidy. Miało to zapewne

Wielkopolskiego. 18 sierpnia przeprowadził się z Gorzowa do Dzierżoniowa, gdzie zatrudnił się jako frezer w Dolnośląskiej Fabryce Krosien. Po zawarciu kolejnego związku małżeńskiego z Kazimierą Tomaszewską i narodzinach córki Józefy Jaworski podjął pracę w Świdnickiej Fabryce Urządzeń Przemysłowych. Nie krył swojej negatywnej opinii o komunistycznej władzy oraz nie zatajał swojej przeszłości przed postronnymi osobami. W związku z tym 11 marca 1958 r. została założona sprawa obserwacyjna pod kryptonimem „Jawor”, w której zaangażowano licznych

tajnych współpracowników, zarówno w miejscu pracy, jak i zamieszkania „Upiora”. Część z agentów zrezygnowała z inwigilacji po rozmowie z „figurantem”, będąc pod wrażeniem jego osobowości. Dużym problemem dla SB było dotarcie do młodego pokolenia, któremu Jaworski przekazywał swą wiedzę i poglądy. Sprawy obserwacyjne prowadzone były do końca lat 60. przez służby w Gorzowie, Wschowie, Łodzi i Tomaszowie. W tym ostatnim mieście Jaworski bywał dość często, kontaktując się z rodziną i kolegami. O jego poczynaniach donosił m.in. agent „Zrozumiał” – były partyzant z oddziału „Upiora”. Na początku lat 70., po śmierci żony, Jaworski wraz z córką powrócił na stałe do Tomaszowa. Objęło go kolejne rozpracowanie, o kryptonimie „Kadra”, mające na celu skłócenie ze sobą środowisk patriotycznych. Sprawy operacyjne zostały zaniechane przez SB dopiero w połowie lat 70.

Stanisław Jaworski został na początku lat 90. zrehabilitowany i zaczął działać w Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego oraz przy tworzeniu kaplicy pamięci narodowej w kościele NMP Królowej Polski w Tomaszowie Mazowieckim. Po pewnym czasie usunął się w cień, widząc, że władzę w związku przejęły osoby niemające zbyt wiele wspólnego z antykomunistycznym podziemiem. Zmarł 10 maja 1998 r. w Tomaszowie, pochowany został na cmentarzu przy ul. Smutnej. Pośmiertnie, w kaplicy pamięci narodowej, odsłonięto poświęconą mu tablicę.

Tablica pamiątkowa w kościele NMP Królowej Polski w Tomaszowie Mazowieckim (zbiory Jarosława Pązika)

